

Prawosławny Punkt Duszpasterski
pw. św. męcz. archim. Grzegorza (Peradze)

Biały Anioł

Nr 18 (29)

3 maja 2009 r.



III NIEDZIELA PO WIELKANOCY

ŚWIĘTYCH NIEWIAST NIOSĄCYCH WONNOŚCI

Św. Józefa z Arymatei i św. Nikodema, św. Tamar królowej Gruzji

Ewangelia według św. Marka (15, 43 – 16, 8)

W owym czasie, przyszedł Józef z Arymatei, poważny członek Rady, który również wyczekiwał królestwa Bożego. Śmiało udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Piłat zdziwił się, że już skonał. Kazał przywołać setnika i pytał go, czy już dawno umarł. Upewniony przez setnika, podarował ciało Józefowi. Ten kupił płótno, zdjął Jezusa z krzyża, owinał w płótno i złożył w grobie, który wykuty był w skale. Przed wejście do grobu zatoczył kamień. A Maria Magdalena i Maria, matka Józefa, przyglądały się, gdzie Go złożono.

Po upływie szabat u Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. Wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przysły do grobu, gdy słońce wzeszło. A mówiły między sobą: «Kto nam odsunie kamień od wejścia do grobu?» Gdy jednak spojrzały, zauważyły, że kamień był już odsunięty, a był bardzo duży. Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: «Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. Lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział». One wyszły i uciekły od grobu; ogarnęło je bowiem zdumienie i przestrasz. Nikomu też nic nie oznajmiły, bo się lękały.

Dzieje Apostolskie (6, 1 – 7)

W owe dni, gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. «Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbywali słowo Boże, a obsługiwali stoły» - powiedziało Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów. «Upatrzcie zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości! Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa». Spodobały się te słowa wszystkim zebrany i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. Przedstawili ich Apostołom, którzy modląc się włożyli na nich ręce. A słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę.

Rozważania niedzielne



Wielokrotnie słyszeliśmy już tę opowieść i te słowa. Wielokrotnie, być może, zastanawialiśmy się nad tym, jak odnoszą się one do nas samych. Czyż nie wyczuwamy intuicyjnie, że to właśnie my jesteśmy lub powinniśmy być na miejscu tych niewiast zdążających do grobu Chrystusa? Czyż podobnie jak one również i my, podróżując przez nasze życie i stawiając kroki na drodze ku Chrystusowi, nie zadajemy sobie często pytań o nasz los, naszą przyszłość i przyszłość naszych bliskich. Jakże często pytania te świadczą o nas jako o ludziach lękliwych, słabych i niepewnych? Odczuwamy wielką sympatię do niosących wonności niewiast, gdyż

tak jak one również my mamy pragnienie zbliżenia się i przebywania blisko Chrystusa, obdarowania Go tym, co mamy najcenniejsze. Jednocześnie przepętnia nas trwoga i poruszamy się ostrożnie, podobnie jak owe niewiasty, które z ukrycia – jak słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii – „przyglądały się, gdzie złożono ciało

Zbawiciela”. Zwróćmy uwagę, jak nasze codzienne pytania i troski są podobne do przepelnionego obawami pytania niewiast: „Któż nam odwali kamień od wejścia, abyśmy mogły wejść i namaścić ciało Jezusa”.

Ich obawy okazały się jednak bezpodstawne. Kamień został już odsunięty! Wraz z nim przysły obawy przed brakiem możliwości przystąpienia do ciała Chrystusa. Jakże często, drodzy bracia i siostry, tym kamieniem, który zagradza nam – jeśli można użyć takiego określenia – współczesnym niosącymi wonności niewiastom, drogę do Boga jest brak wiary i ufności Bogu. Jakże często są nim sprzeciwiające się nadziei strach, trwoga i rozpacz, które każą nam rezygnować z wejścia na drogę mistycznego zjednoczenia się z Chrystusem, zatapiać się w sobie samych, pielęgnować w naszych sercach poczucie samotności, odręczenia, a nawet ulegać zgubnemu poczuciu bezsensowności ciągłych codziennych zmagania z samymi sobą i otoczeniem. Ten nasz kamień, podobnie jak ów głaz znajdujący się u wejścia do grobu Chrystusa, bywa rzeczywiście bardzo wielki. Wydaje się tym większy, im bardziej zbliżamy się do Chrystusa, im bardziej jesteśmy świadomi naszej własnej niedoskonałości i grzeszności. Takim też wydał się niosącym wonności niewiastom. Takim wydaje się również i nam.

Odrzućmy zatem zgubny lęk i nie bądźmy bojaźliwi. Odważnie idźmy przez życie z imieniem Chrystusa wypisanym w naszych sercach. Nieśmy światu radość Zmartwychwstania. Zwróćmy uwagę na postawę św. Józefa z Arymatei, który „śmiało udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa”. Potem zaś złożył Chrystusa w grobowcu (...) „i przytoczył kamień przed wejście”. Nie słyszeliśmy, iż przy pomocy innych ludzi przytoczył ów kamień. Ewangelia mówi wyraźnie, że św. Józef z Arymatei sam go przytoczył, jakby dając nam do zrozumienia, że dla człowieka, który wierzy i ufa Bogu oraz śmiało wyznaje swoją wiarę, nie są straszne żadne niebezpieczeństwa – realne, czy też wyimaginowane. Dla człowieka dobrowolnie powierzającego siebie Bogu przetoczenie żadnego kamienia, nawet najcięższego nie stanowi trudności. Zgadza się to w pełni ze słowami samego Chrystusa, który powiedział, że jeśli ktoś ma wiarę chociaż tak małą, jak ziarnko gorczycy jest w stanie przenosić góry.

ks. Artur Aleksiejuk

Święty Józef z Arymatei

Według św. Jan Ewangelisty, Józef z Arymatei „był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami” (J 19, 38). Żaden z Ewangelistów nie wspomina o jakichkolwiek kontaktach Józefa z Jezusem czy Jego uczniami. Arymatea była niewielkim miasteczkiem, leżącym ok. 50 km na północ od Jerozolimy. Św. Józef z Arymatei był członkiem Sanhedrynu, najwyższej władzy żydowskiej w zakresie

spraw państwowych, prawnych i religijnych. Św. Łukasz stwierdza, że Józef nie zgodził się na uchwałę Wysokiej Rady, która skazała Jezusa Chrystusa na ukrzyżowanie (Por. Łk 23, 51). Ewangelista Mateusz i Marek, identycznie jak św. Łukasz, stwierdzają, że Józef śmiało poprosił Piłata o ciało Jezusa, kupił płótna, zdjął ciało z krzyża i złożył w grobie, który wykuty był w skale, a na wejście zatoczył kamień. Mateusz dodaje, że był to grób, który Józef wykuli dla siebie (Mt 27, 57-60; Mk 15, 42-46).

Według późnośredniowiecznej legendy o królu Arturze i rycerzach okrągłego stołu, arcykapłani na wieść o Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa wtrącili Józefa z Arymatei do lochu. Po Zmartwychwstaniu Chrystus miał ukazać mu się w więzieniu i przekazując kielich, do którego według jednych Nikodem, a według innych sam Józef zebrał po zdjęciu z krzyża krew, jaka wypływała z ran Jezusa. Był to ten sam kielich, którym Jezus posługiwał się podczas Ostatniej Wieczerzy. Kielich ten, nazwany później Świętym Graalem, stanowi główny wątek tej legendy. Mówi ona, że Józefa po kilku latach miał uwolnić z więzienia sam cesarz, który zabrał go do Rzymu. Potem wysłał Józefa do Anglii, gdzie kielich niebawem zaginął. Według innej wersji tej legendy, Józef przekazał kielich w spadku swoim synom. Przekazywany z pokolenia na pokolenie, w 1257 roku Święty Graal miał trafić w ręce króla Anglii Henryka III. Inna legenda utrzymuje, że Józef razem z Łazarzem, Martą i Marią, uciekając przed prześladowaniami, dopłynęli statkiem do Marsylii, gdzie zaczęli głosić Ewangelię Chrystusową. Jeszcze inna legenda ukazuje Józefa w Hiszpanii, dokąd udał się razem ze św. Jakubem Apostołem, który ustanowił go tam biskupem.

W ikonografii św. Józef występuje przeważnie wraz ze św. Nikodemem w scenach zdjęcia z Krzyża, złożenia do grobu i oplakiwania Jezusa Chrystusa.

Oprac. ks. Artur Aleksiejuk

Terminy nabożeństw

W trzecim tygodniu po Wielkanocy w naszej cerkwi będą sprawowane następujące nabożeństwa:

- **9 maja** (sobota)
Całonocne czuwanie – godz. 18.00.
- **10 maja** (niedziela) – IV niedziela po Wielkanocy
Święta Liturgia – godz. 10.00.

Serdecznie zapraszamy!

Adres: 00 – 544 Warszawa, ul. Wilcza 31, <http://www.liturgia.cerkiew.pl>

Nr konta: 33 1240 6074 1111 0010 2337 3609.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Artur Aleksiejuk, **nr tel.** – 603037770.